Nr 131 — Wtorek 24 czerwca (7 lipca) 1908 r. — Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz	roczn
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	11—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze!

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że 1 lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu Dziennika prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę, należną za drugie półrocze, trzeci kwartał i miesiąc lipiec przed upływem czerwca.

✝

Ś. P.

Michalina z Mazarakich

MARSZAŁKOWA ROTHARYUSZOWA

przeżywszy lat 96

opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 19 (2) czerwca 1908 r., w Rajgródku na Wołyniu.

Obrzęd pogrzebowy i złożenie zwłok w grobach rodzinnych, odbyły się w Białopolu dnia 23 czerwca, o czem pozostali w głębokim żalu córka, wnuki i prawnuki zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

2666—3—1

✝

Ś. P.

Elżbieta z Grabowskich

1-o voto Maurycowa Hr. Poniatowska

2-o voto Adamowa Hr. Colonna-Czosnowska

zasnęła w Panu w Boczanicy na Wołyniu dnia 21 czerwca (4 lipca) 1908 r., o czem zawiadamiając, w ciężkim smutku pogrążeni mąż, córki i zięć, proszą o modlitwy za spokój jej duszy.

Pogrzeb odbędzie się w Kijowie w środę d. 25 czerwca (8 lipca).

2667—3—1

Działalność posłów polskich w trzeciej Dumie.

—:—:—

Petersburg, d. 21 czerwca.

Działalność posłów polskich w pierwszej sesyi 3-ej Dumy rozwijała się w dwu kierunkach: w udziale w pracach komisyi i w przemówieniach w pełnej izbie W tym zakresie robota posłów naszych ograniczyła się prawie wyłącznie obroną interesów polskich, o których, poza nimi, nikt w Dumie nie myślał.

W pełnej izbie posłowie nasi, z tytułu tego właśnie ograniczenia, przemawiali stosunkowo rzadko. Zrozumieć to można tem łatwiej, gdy będziemy pamiętali, że każdy poseł polski przemawiał w imieniu całej swej grupy, a nie, jak się to często działo w innych frakcyach, na własny rachunek, nie potrzeba więc było wystawiać dla danego przedmiotu obrad po kilku mówców.

Najczęściej przemawiał w Dumie p. Roman Dmowski, prezes Koła polskiego. Ogółem wygłosił w tej sesyi 6 mów, a oprócz tego występował parokrotnie w sprawie osobistej. Następne miejsce pod względem ilości wygłoszonych w Dumie mów zajął poseł piotrkowski, p. Żukowski, który wystąpił w sprawach, bezpośrednio lub ubocznie dotyczących interesów polskich, 5-krotnie. Po dwie mowy wygłosili p. Władysław Grabski, d-r Rząd, p. Dymsza. Jeden raz wystąpili poseł kaliski, Parczewski, i poseł lubelski, Nakonieczny. Razem więc członkowie Koła polskiego wygłosili w Dumie 19 mów, nie licząc drobnych przemówień i sprawozdań komisyjnych.

Nie przemawiali w trzeciej Dumie ani razu posłowie: Harusewicz, Jaroński, Świeżyński i Wąsowicz.

Z koła litewskiego przemawiało 5 posłów, mianowicie p. J. Montwiłł, ks. Maciejewicz, pp. Zawisza, Święcicki i Wańkowicz. Zasadnicze mowy wygłosili dwaj pierwsi, zaś p. Zawisza złożył dwukrotnie zasadniczą deklaracyę. P. Święcicki występował najczęściej, jako sprawozdawca różnych komisyi w drobnych zazwyczaj kwestyach.

Jako mówców, wyróżnić należy przedewszystkim p. Dmowskiego z Koła polskiego i ks. Maciejewicza z Koła litewskiego. Pierwszy umiał sobie zdobyć takie „ucho" Dumy, że stanął w szeregu kilku czy kilkunastu posłów, najuważniej w izbie słuchanych. Ks. Maciejewicz posiada „dar naturalny" krasomówczy, zwłaszcza piękny głos o nadzwyczaj szczerej intonacyi i ładną formę językową. Duży talent wrodzony posiada także poseł włościański, Nakonieczny, któremu brak tylko jeszcze zupełnego owładnięcia językiem rosyjskim, aby się stać technicznie pierwszorzędnym mówcą parlamentarnym.

W komisyach posłowie nasi pracowali naogół dość gorliwie, a byli między nimi ludzie, niepospolicie cenieni przez kolegów—rosyan za doświadczenie i wykształcenie specyalne. Do nich zaliczę przedewszystkiem pp. Grabskiego, Montwiłła i Żukowskiego. Jako sumienni i gorliwi pracownicy komisyjni wyróżnili się szczególnie pp. Grabski, Parczewski i Święcicki. Nie tylko nie opuszczali posiedzeń swych komisyi, ale i brali w naradach udział wielce czynny, przygotowując referaty i wyjaśnienia, zabierając często głos, stając w obronie interesów polskich i sprawy postępu. Inni posłowie nasi może dlatego pod tym względem nie wyróżnili się szczególnie, że komisye, do których należeli, nie miały przed sobą ważnych zagadnień, albo też czekały na ich rozstrzygnięcie do czasu zatwierdzenia budżetu, który, jak wiadomo, na razie pochłonął całą uwagę Dumy.

Posiedzenia kół polskich odbywały się dość często, przeciętnie najmniej raz na tydzień. Nierzadko zapraszani byli na nie, w charakterze doradczym, członkowie polscy Rady Państwa. Częstokroć zdarzało się, że koła zasiadały przez trzy dni niemal *en permanence*, t. j. od 10 rano do 7—8 wieczorem, ze zwykłemi przerwami.

Na posiedzenia plenarne Dumy uczęszczali nasi posłowie naogół dosyć gorliwie, lubo może nie w tym stopniu, co w drugiej Dumie. Zazwyczaj brakło z polaków nie więcej niż 2—3. Były wszakże i inne wypadki (np. przed jakimś tygodniem było na posiedzeniu tylko 3 polaków), ale tylko wtedy, gdy rozpatrywano sprawy nader drobne, żadnego ogólniejszego charakteru nie posiadające.

Nie weszli polacy tylko do 2 komisyi, do których mogliby rościć pewne pretensye, mianowicie do komisyi: obrony państwowej i pojednawczej (kompromisowej). Z natury rzeczy nie należą do takich komisyi, jak wyznaniowa—prawosławna lub syberyjska. We wszystkich innych polacy biorą udział we właściwym stosunku liczebnym, prócz komisyi budżetowej, gdzie jest ich więcej, niż nakazywałby %.

Wreszcie zaznaczyć należy, że przewodniczący kół polskich należą do konwentu seniorów.

* * *

Działalność polityczna polaków w tej sesyi tak jest wszystkim w pamięci, że zaledwie naszkicować ją tu, dla odświeżenia faktów, wypadnie. Przytem mówić tu będziemy wyłącznie o Kole posłów z Królestwa, ponieważ ono wzięło na siebie cały ciężar bronienia spraw ściśle polskich, koncentrując z tego stanowiska na sobie całą uwagę Dumy.

Kiedy szczupła garść 11-tu ludzi weszła do trzeciej Dumy, zdawało się, że w warunkach podobnej bezsilności liczebnej polaków o wysunięciu naprzód kwestyi polskiej, wobec znanych tendencyi Dumy z 3 czerwca, nie może być mowy. Istotnie też okazało się, że polacy w żadnej kombinacyi parlamentarnej nie są niezbędni. W swoim czasie zwracałem na tę okoliczność uwagę czytelników, że czy się wytworzy decydujące liczebnie centrum konstytucyjne, czy też centrum z ciążeniem ku prawicy (jakie jest obecnie), polacy w każdym wypadku pozostaną na uboczu, ponieważ ich 11-ie *resp.* 18-cie głosów nikomu nie są niezbędne. Taki stan rzeczy odejmował polakom bardzo ważny atut działalności parlamentarnej, ważny szczególnie dla frakcyi, pragnącej prowadzić politykę realistyczną, gotową do rozumnych kompromisów.

Jeśli jednak, pomimo tak wysoce niekorzystnych warunków działania, Koło potrafiło nietylko wysunąć kwestyę polską naprzód, nie tylko zniewolić do spokojnego wysłuchiwania argumentów polskich, ale nawet doprowadzić Dumę do ogólnikowego uznania (przez usta wybitnych przywódców frakcyjnych z „bloku"), że kwestya polska jest „raną" i wymaga załatwienia, to rezultat taki musimy uznać za niewątpliwy sukces polityki Koła, sukces, świadczący zarówno o talencie przywódców Koła, jak o ich wytrawności politycznej.

Z wielkim taktem Koło polskie umiało na początku tej sesyi uzbroić się w cierpliwość i czekać. Na konieczność takiego czekania wskazywała roztropna świadomość, że w okresie stawania się rosyjskich stronnictw i kierunków politycznych nie należy się śpieszyć z określeniem wobec nich swego ostatecznego stanowiska, bo czas może przynieść poważne zmiany w usposobieniach i decyzyach. Dopiero więc wtedy, kiedy Koło spostrzegło, że Duma obecna posiada bądź co bądź to *minimum* przymiotów parlamentarnych, iż jeśli jeszcze nie pragnie, to w każdym razie już może słuchać o ważnych, lubo bolesnych zagadnieniach politycznych, dopiero wtedy Koło wystąpiło ze swemi uwagami *krytycznemi*, umiejętnie zaznaczając, dlaczego nie występuje z *pozytywnemi*. Taktyka ta miała zupełne powodzenie. Kiedy w listopadzie r. z. poprawka posła Dmowskiego przy adresie do Tronu została odrzucona kategorycznie, przyczem występowali t. z. „lewi" październikowcy, kiedy w 4 miesiące później uwaga d-ra Rząda o szkolnictwie w Królestwie spotkała się z namiętnym protestem p. von Anrepa, to już w dwa miesiące później poseł Dmowski mógł wystąpić w Dumie swobodnie ze swą surową i ostrą krytyką polityki rosyjskiej w Polsce, a nikomu nie przyszło nawet do głowy protestować przeciw „obrażaniu" Rosyi przez „inorodca". Więcej nawet: mowa p. Dmowskiego przy etacie ministerstwa spraw wewnętrznych wywołała znane oświadczenie hr. Uwarowa i hr. Bobrińskiego, zaś mowa tegoż posła przy etacie ministerstwa oświaty była blizka rezultatu, w formie wiadomej czytelnikom formuły o „wysoce nienormalnym stanie" szkolnictwa w Królestwie.

Tak więc drobna garść 11-tu posłów naszych nie tylko nie dała się zmajoryzować przez szowinistyczną Dumę, nie tylko nie pozwoliła się zneutralizować przez umyślne *ad hoc* czynniki: przez posłów kresowych Aleksiejewów i Zamysłowskich, po to tu istniejących aby „demaskować" polaków — lecz potrafiła wysunąć kwestyę polską, jako pilne i dolegliwe zagadnienie państwowe, wydzielić ją w jaskrawej osobności, kazać o niej myśleć.

Nie dokonano tego krzykactwem, opozycyą bezwzględną, wystąpieniami demonstracyjnemi, lecz spokojnem, pełnem godności, stanowczem i śmiałem wykładaniem i argumentowaniem.

Niewątpliwie trzeba przyznać i uznać, że w takiej pracy Koła polskiego znać przedewszystkiem utalentowane kierownictwo. Jeżeli bowiem w naszej grupie poselskiej znalazłoby się sporo ludzi rozważnych i wytrawnych, jeżeli wszyscy posłowie nasi odznaczają się gorliwością i taktem, to znów siłę inicyatywy, roztropną śmiałość, niezmordowaną energię przyznać należy przedewszystkiem osobiście prezesowi Koła, p. Dmowskiemu. Można śmiało powiedzieć, że tej polityki Koła, która, nie święcąc żadnych tryumfów realnych, bo ich święcić w dzisiejszych warunkach nie mogła, nie zbierając wawrzynów pozytywnych, bo ich i sama Duma ani jednego nie uszczknęła, doprowadziła jednak do *maximum* oczekiwanych w dobie obecnej rezultatów, p. Dmowski *magna pars fuit*. Kto nie gubi się w śledzeniu jedynie drobnych, lub w każdym razie nie pierwszorzędnych błędów Koła, ten umie sprawiedliwie ocenić główne rysy postępowania reprezentacyi naszej, — a tu jeszcze wciąż tylko główne rysy decydują, — ten nie może zaprzeczyć, że to, co Koło osiągnęło dotąd, ma prawo do zupełnego *placet* społeczeństwa.

Według mego przekonia, bilans parlamentarny Koła polsk. nie przedstawia się źle i na sesyę jesienną wolno patrzeć z pewnym optymizmem. W każdym razie bowiem jedno wydaje mi się niewątpliwem: że można zaufać Kołu polskiemu, iż potrafi uczynić wszystko, co w danym momencie uczynić będzie można, iż, jeśli się znajdzie konjunktura przyjazna, to jej nie przeoczy, że na tę konjunkturę w granicach możności będzie umiało maksymalnie pracować. Gdyby jeszcze Koło było w stanie wzmocnić swe siły osobowe przez pozyskanie 1—2 specyalistów do spraw prawodawczych, jakimi są obecnie np. pp. Grabski (w zakresie spraw rolnych), Żukowski i Montwiłł (w zakresie finansowości i ogólnej ekonomiki), co wydaje mi się pożądanem wobec przewidywanego przystąpienia Dumy do szerszej miary spraw konkretnych, to moglibyśmy rzetelnie powiedzieć, że Królestwo posiada przedstawicielstwo zarówno utalentowane i energiczne, jak fachowo uzdolnione do rozważania zagadnień państwowych.

Scevinus.

Prośba o ułaskawienie.

—:—:—

«Pol. Corresp.» donosi, że Krystyna hr. Potocka podała prośbę do cesarza o ułaskawienie Siczyńskiego.

Z tego powodu «Neue fr. Presse pisze:

«Ten krok hr. Potockiej musi wzbudzić jaknajwiększy szacunek dla niej, która przez tragiczną śmierć męża straciła całe swoje szczęście. Hr. Potocka — pisze «Neue fr. Presse» — okazała się osobą wysoce szlachetną i dobrą. Księżna Elżbieta — pisze «Neue fr. Presse» dalej— po zamordowaniu w. ks. Sergiusza udała się do celi Kalajewa, wręczyła mu krzyż i wezwała, ażeby się modlił, ale Kalajewowi nie przebaczyła i nie żądała dlań łaski. Prośba hr. Potockiej o łaskę, jest także prośbą jej o pokój, czego domaga się nietylko Galicya, ale i cała Austrya. Jeśliby Siczyński pozostał przy życiu, to może o wiele prędzej umrzeć moralnie, aniżeli gdyby wyrok na nim wykonano». «Neue fr. Presse» przemawia w końcu za uwzględnieniem prośby hr. Potockiej.

Przegląd polityczny

—]o[—

(Niepokój w polityce europejskiej.—Niemcy i Anglia. — Myśl Delcassé'go. — Manewry floty angielskiej).

Wiek ubiegły widział w Europie zmiany większe, niż wszystkie ewolucye od czasu zdobycia Konstantynopola i osiedlenia się Osmanów w Europie. Po epoce rewolucyi francuskiej przyszło panowanie Napoleona nad Europą, potem długa reakcya: Europa pod wpływem Metternicha, poczem, po

KALENDARZ.

24 (7) Narodzenie św. Jana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel.

krótkiej epoce rewolucyi, w połowie wieku, nastąpiła epoka przewagi Francyi i epoka wojen narodowych. Wiek XIX był wiekiem rewolucyi wewnętrznych, przy równoczesnem długiem panowaniu pokoju zewnętrznego. Od r. 1814 do 1854 i od wielkiej wojny 1870 do końca wieku nie było wielkiej wojny, z wyjątkiem wojny na Wschodzie. Jedynie tylko porewolucyjna epoka 15-letnia 1854—1870 wypełnioną była nieustannym szczękiem oręża. Była to chwila formowania się nowych państw narodowych. Powstają zjednoczone Włochy, powstają zjednoczone Niemcy. Dzień Sedanu otworzył nową epokę przewagi Niemiec w Europie i długotrwałego, niezmiernie kosztownego pokoju zbrojnego. Wiek obecny rozpoczął się reakcyą przeciw przewadze niemieckiej.

Po wojnie rosyjsko-japońskiej przewaga Niemiec w Europie była tak stanowczą, że mogła się stać niebezpieczną dla pokoju Europy. Dlatego to od tej chwili poczyna się tworzyć nowe ustosunkowanie sił w Europie, mające na celu wytworzenie przeciwwagi wzrastającemu wpływowi Niemiec.

Na czele koalicyi staje Anglia liberalna, Anglia Edwarda VII, rok Algeciras był rokiem zbierania sił, przygotowywania wielkich aliansów, rok obecny dokonał ostatecznie, co poprzedni zapowiadał. Obok sojuszu Anglii z Francyą nastąpiło porozumienie Anglii z Rosyą. Jeżeli dodamy sojusz Anglii z Hiszpanią i Włochami, mamy przed sobą cały łańcuch sił, otaczających Niemcy.

W takiem położeniu krytycznem Niemcy, oparte jedynie tylko o niepewnego sojusznika w nawpół słowiańskiej Austryi i w trzech czwartych nieprzyjaźnie dla Niemiec usposobionych narodach, tworzących monarchię habsburską, szukają na gwałt sojuszników na północy. Zamierzony związek północny nie przyszedł do skutku, gdyż uznanie morza Baltyckiego za *mare clausum*, za morze niemieckie byłoby *casus belli* dla Anglii i jej sprzymierzeńców. Nie mniej jednak Niemcy szukają oparcia w Szwecyi i Norwegii, a nawet najbliższe stosunki rodzinne królewskiego domu norweskiego z domem angielskim nie były w stanie rozluźnić przymierza niemiecko-skandynawskiego. Król szwedzki zaś demonstracyjnie w Berlinie objawiał przyjaźń dla Niemiec. Nie ulega dziś wątpliwości, że Niemcy szukają i znajdują sprzymierzeńców na północy.

Przez Europę przechodzi obecnie prąd antyniemiecki, wywołany przez Anglię i podsycany przez opinię publiczną zachodniej Europy.

Położenie polityczne jest niepewne. Niemcy odczuwają nowe alianse, jako stratę zdobytego już *prestige'u*, a myśl, że Anglia zdobyła przewagę w Europie, że Anglia stała się dziś niewątpliwym *arbiter pacis ac belli* staje się dla Niemiec nieznośną. Wszystko się składa na niepewność położenia. Niema mowy o wojnie, a u wszystkich myślących polityków jest przekonanie, że to napięcie polityczne inaczej się skończyć nie mo e.

Rozumieją to doskonale Niemcy. Oskarżają więc Francyę, że od niej wyszła myśl rewanżu. Widzą w Niemczech w planach Edwarda VII i w polityce czynnej Anglii urzeczywistnienie politycznej myśli ministra spraw zagranicznych Francyi, Delcassé, którego własny rząd musiał się wyprzeć, aby zabezpieczyć pokój Europie i ochronić Francyę od napadu niemieckiego w chwili, kiedy system przymierzy antyniemieckich nie był jeszcze wykończony. Dziś jest inaczej. Obecnie Francya może ze spokojem patrzyć w przyszłość. Wprawdzie nie ma siły ludzkiej, żeby Francyę zmusić do wyrzeczenia się granic z przed roku 1871, ale nie jest prawdą, żeby Francya myślała o przedwczesnym rewanżu. Jeszcze ten owoc nie dojrzał. Najbliższą epoką będzie epoka przygotowawcza do koniecznych zmian w Europie. A świadomie się łudzi, kto przypuszcza, że taką sprawę można rozstrzygnąć na konferencyi pokojowej. Jest to kwestya siły i tylko siłą będzie rozstrzygnięta. Obecnie uczeni niemieccy, polityczni profesorowie i różni profesorowie polityki podnoszą głos z oskarżeniem Francyi, że ona to chce zakłócić pokój w Europie.

Czyżby wypadki 1864, 1866 i 1870 r. mogły minąć niespostrzeżenie i nie musiały wywołać w późniejszej epoce koniecznej reakcyi? Prof. Paulsen nazywa to agresywnym momentem w polityce. I zaprzeczyć nie podobna, że obecna chwila jest niewątpliwie dalszym ciągiem zbrojnego pokoju, może nawet pokoju z domieszką pewnego niepokoju.

* * *

Na wodach morza północnego rozpoczynają się obecnie manewry floty angielskiej, największe, jakie kiedykolwiek się odbywały. Stąd widoczny niepokój w sferach urzędowych niemieckich. Jako idea przewodnia manewrów służy supozycya, że nieprzyjaciel napada Anglię, flota angielska broni wybrzeży angielskich przed inwazyą nieprzyjaciela, a część floty angielskiej wyląduje na wybrzeżu nieprzyjacielskiem. W pierwotnym planie zamierzano w tym celu dla przykładu obrać wybrzeża norweskie, wszakże nadczułość polityczna Norwegii i obawa przed zbyt przykrą demonstracyą wobec Niemiec zniewoliła admiralicyą angielską do odstąpienia od tego planu. Jako wybrzeże demonstracyjne do wylądowania floty angielskiej wybrano wschodnie wybrzeże Szkocyi między Stonehaven a Peterhead.

W manewrach bierze udział 261 okrętów i torpedowców, to znaczy prawie połowa floty angielskiej, w tem 28 największych okrętów wojennych, 50 krążowników i 145 torpedowców, nie dziw, że tak potężna siła morska, stanowiąca sama w sobie przewagę nad całą flotą niemiecką wywołuje bardzo przykre uczucia w Niemczech.

Jest to zapewne pokojowa demonstracya, ale taka demonstracya siły niemiłą jest dla Niemiec, które cały swój wpływ w Europie opierają tylko na sile.

I dlatego prasa berlińska wpada w pewien niepokój, a profesorowie pruscy piszą o agresywnym momencie w europejskiej polityce.

Na niemcach skóra drży wobec tej *right reason* w polityce angielskiej.

W.

Zjazd słowiański.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że jako delegaci Koła posłów polskich z Litwy i Rusi na zjazd słowiański w Pradze pojadą: poseł do Rady Państwa hr. Jan Olizar i poseł wileński Montwiłł.

Z Królestwa Polskiego, jak donosi „Przegląd Poranny", pojadą: w imieniu Demokracyi Narodowej: pp. R. Dmowski, J. Harusewicz, J. Stecki i Z. Balicki, od stronnictwa polityki realnej: pp. L. Straszewicz i H. hr. Potocki; od Zjednoczenia Postępowego prawdopodobnie Aleksander Świętochowski i p. Łypacewicz.

Jak donosi lwowskie biuro prasowo-informacyjne Rady narodowej, w d. 21 czerwca n. s. odbyło się w Krakowie zebranie przedstawicieli stronnictw narodowych, na którem uchwalono udział delegatów polskich w zjeździe słowiańskim w Pradze.

Znamienna brutalność.

—o—

W odpowiedzi na serdeczny, podyktowany szczerem współczuciem artykuł „Kuryera Lwowskiego", żądający zamiany kary śmierci dla Siczyńskiego, lwowskie „Diło" brutalnie odtrąca wyciągniętą dłoń i tak pisze:

„Życie albo śmierć Siczyńskiego zależy wyłącznie od woli monarchy. A partya, jakiej organem jest „Kuryer Lwowski", nie należy do tych, którzy swymi politycznymi i osobistymi związkami mają w tej sprawie jakikolwiek głos. Megalomania organu „byłego Szeli", a obecnego wiceprezesa Koła polskiego, zupełnie nie na miejscu.

„Tym wszystkim panom musimy odpowiedzieć: „Hands off!" Precz z rękoma, które jeszcze niedawno gotowały się do pomocy katowi! Nie wołajcie przebaczenia temi samemi ustami, które niedawno jeszcze wrzeszczały: „Na pal!" Nie kujcie politycznego kapitału, nie urządzajcie politycznych orgii pod szubienicą, która, jeśli stanie, to wyłącznie z waszej przyczyny".

Z prasy polskiej.

Po wyroku.

Pomieszczamy w dalszym ciągu głosy prasy polskiej o procesie Siczyńskiego.

„Czas":

Nie chcemy niczem komplikować biegu sprawiedliwości. Władać ona powinna sama jedna, tem bardziej, że w procesie stanął przed sądem człowiek, którego krytyczna chwila pozbawiła pozy bohatera, ujawniając zwykłą ludzką słabość, gotową do kompromisu wobec nieuchronnej katastrofy. Siczyński nie utrzymał się na piedestale, na którym starano się go postawić z początku, nie utrzymał się jednak nietylko z powodu subjektywnych swych właściwości, ale i dlatego, że z zewnątrz, ze społeczeństwa ruskiego, nie wyciągnięto do niego ręki, aby go na tej wyżynie podparła. Moment ten należy podkreślić. Zbrodni nie przyjął na siebie naród ruski. Siczyński z rozpaczliwym wysiłkiem bronił się przed myślą, że „jego naród ma go za złoczyńcę."

Dowód bezstronności sądu otrzymali rusini w werdykcie ławy, która zaprzeczyła, by morderstwo było „skrytobójcze". Zaufanie do sprawiedliwości sądu powinno też wszystkich powstrzymać od kroków, któreby objawianie się sprawiedliwości mogły utrudnić, wiara bowiem w jej bezstronność jest najsilniejszą podstawą współżycia tak jednostek, jak całych społeczeństw.

„Słowo Polskie":

Czy proces ten pogłębi przepaść między obiema narodowościami? Ostatecznie już jest pogłębiona przez moralnych sprawców zbrodni, aby ją bardziej zgłębiać należało. Werdykt wczorajszy niewątpliwie będzie użyty jako argument agitacyjny przez Rusinów, mamy jednak przekonanie niezłomne, że wielu z pośród nich otrząśnie się i nabierze przeświadczenia, że polityka polsko-ruska nie może pójść tą drogą, którą szedł morderca i moralni sprawcy zbrodni".

Czapka... gore.

Rewelacye prasy polskiej, dotyczące najazdu germańskiego na Królestwo Polskie, wzbudziły w szeregach niemieckich niepokój.

Dotychczas pocieszano się jedynie — pisze «Kuryer Warszawski»—że, mimo wszystko, prasa reakcyjna rosyjska stać będzie nadal po stronie niemieckiej. Nagły jednak zwrot w tym kierunku opinii rosyjskiej i do tego, pod wpływem broszury p. Stefana Górskiego, zjawienie się w «Nowom Wremieni» wstępnego artykułu, ostro piętnującego robotę pruską w Królestwie Polskiem, w umysłach *bürger*'ów nadbałtyckich zrodziło uczucie szeroko sięgających obaw.

Organ ruchu niemieckiego, «Rigasche Rundschau» (Nr 137), nie może powstrzymać się od wyjawienia całej swej wściekłości. Streszczając artykuł z «Now. Wremieni», nie szczędzi ironii i kończy zapewnieniem, że cała akcya ma na celu intrygowanie przeciw państwu Niemieckiemu.

«Rigasche Rundschau» odwołuje się jeszcze do sentymentów germanofilskich Mieńszykowa, w nim jednym upatrując jeszcze sprzymierzeńca. I o niego jednak organ niemiecki obawiać się zaczyna, skoro «Nowoje Wremia» odważyło się już w artykule redakcyjnym wstępnym tak gorąco poprzeć przeciwniemiecką broszurę p. Górskiego.

Maksym Kowalewskij
o porozumieniu słowiańskiem.

—o—

P. Maksym Kowalewskij, członek rosyjskiej Rady Państwa, ogłasza w tygodniku francuskim „Revue politique et litteraire" (Revue Bleue z dnia 27 czerwca b. r.) artykuł p. t. *L'emballement slave*, w którym traktuje o podjętych świeżo staraniach w sprawie porozumienia słowian.

To porozumienie należy do najciekawszych przejawów współczesnej polityki, a ma na celu wyzucie się z pod opieki germańskiej. Częściowo—wedle Kowalewskiego—zainicyowane ono zostało dzięki ostatnim porażkom Rosyi i temu przeświadczeniu, że interes Rosyi bynajmniej nie leży na Dalekim Wschodzie, lecz raczej na Zachodzie, że Rosya tak samo jak inne kraje, winna uwagę zwrócić na półwysep Bałkański, gdzie Austrya np. „pod kierunkiem ukrytym cesarza Wilhelma zaczyna rozumieć, w sposób raczej materyalistyczny swoją rolę protektorki ludności chrześciańskiej w Macedonii"; stąd myśl kolei żelaznych na Bałkanach, kolei Bagdadzkiej, administrowanej i eksploatowanej wyłącznie przez niemców.

„Oszukani niejednokrotnie przez niemców" zdobywamy się nareszcie na zrozumienie, iż jest niebezpiecznem, „aby te dwie monarchie (Austrya i Niemcy) sąsiadujące ze sobą, same decydowały o sprawach, obchodzących wszystkich słowian."

Pierwszym objawem tego zainteresowania się rosyan sprawami słowiańskiemi było oświadczenie p. Izwolskiego co do uregulowania sprawy macedońskiej, oraz projekt połączenia Dunaju z morzem Adryatyckiem. Drugim zaś—przyjęcie gorące trzech deputowanych słowian austryackich w Petersburgu.

Opisuje dalej p. Kowalewskij szczegóły tego przyjęcia, udział w niem rządu, mówi o projektach, jakimi „zjednoczeni słowianie" zająć się mają, między innymi o projekcie banku słowiańskiego, który miałby na celu ewentualne neutralizowanie czynności „deutscher bank" na Bałkanach i zapytuje się, w jaki sposób Rosya mogłaby dostarczyć temu bankowi funduszów. „Któż nie wie w jakim stopniu Rosya potrzebuje pieniędzy zagranicznych. Czy niema znowu mowy o zaciągnięciu pożyczek zagranicznych dla pokrycia kosztów budowy kolei żelaznych... dla doprowadzenia do stanu normalnego marynarki... A na to trzeba... do dwóch miliardów." Bank więc słowiański nie mógłby liczyć na Rosyę, znowu będzie musiał korzystać z kredytu zagranicznego.

Co się tyczy samego porozumienia, to będzie ono głównie skierowane przeciw Niemcom, ale ma się różnić od dawnego tem, że oparte na zasadzie „równi z równymi", nie uzna żadnej hegemonii rosyjskiej, nie będzie więc kontynuacyą tego ruchu z połowy zeszłego stulecia, który niemcy nazwali „panslawizmem".

I tylko na tych warunkach polacy godzą się wziąć udział w porozumieniu, które streszcza się w następującem zdaniu: „porozumienie wzajemne, bez wymagania od nikogo ofiar co do jego swobody i kultu dla przeszłości historycznej". Nikt nie żąda natychmiastowej zmiany granic politycznych, „każdy zostanie, jak dotychczas, obywatelem austryackim, rosyjskim, tureckim czy pruskim", ale służyć będzie jednocześnie „sprawie wspólnej" i dokładać starań, aby polityka jego kraju objęła kierunek wszystkich słowian. Ale to jest możliwe tylko pod jednym warunkiem: „konieczne jest, aby wojna, bądź jawna, bądź ukryta, jaką rosyanie i polacy prowadzą od 300 lat, ustała, aby wszyscy obywatele cesarstwa korzystali z tych samych swobód i aby te swobody zawierały w sobie prawo, wedle którego polacy mogliby kształcić swoje dzieci w swym języku rodzinnym".

Należy też mieć nadzieję, że porozumienie polaków i rosyan jest na dobrej drodze, ale polacy mogą się jeszcze obawiać „nadewszystko od chwili, kiedy uchwalone zostało prawo „niesprawiedliwe" (inique) z dnia 3 czerwca 1907 r., które odebrało im połowę przedstawicieli do Dumy i ograniczyło ich do roli „obywateli drugiego rzędu", jak to słusznie zauważył p. Dmowski, przewódca polaków w Izbie.

Na zakończenie mówi p. Kowalewskij o fałszywem zapaleniu się (*emballement*) do sprawy słowiańskiej, o zapale, który również jest u słowian, jak i we Francyi, który jednak również prędko gaśnie: od wizyty deputowanych austryackich do dnia dzisiejszego nic nie zrobiono, a przypisać to należy poczęści nieodpowiedniej chwili—wypoczynkowi letniemu, w jakiej zjazd w Pradze ma się odbyć.

(*Paryskie Biuro informacyjno-prasowe*).

W łonie hakaty.

«Słowu» warszawskiemu donoszą z Poznania:

Już oddawna było rzeczą wiadomą, że prezes komisyi kolonizacyjnej p. Blohmeyer ustąpi ze swego stanowiska. Jedną z przyczyn, które jego samego skłaniały do opuszczenia gmachu kolonizacyi, było to, że sprzeciwiał się ustawie o wywłaszczeniu tak, jak sfery agraryuszów niemieckich. Pozycyę jego ma zająć obecnie d-r Gramoch z Olsztyna. Hakatystyczny organ poznański wita oczywiście nominacyę tę radośnie, lecz inne organy tego pokroju, stojące zdala od areny poznańskiej, mniej lub więcej nieprzychylnie wyrażają się o nowym prezesie, zaznaczając, że jeżeli rząd wysunął na to stanowisko całkiem nieznaną figurę, widocznie niema i nie wykształcił sobie sił młodszych. «Schles. Ztg.» nie waha się zarzucić rządowi bez ogródek nieudolności. Wogóle coraz częściej podnoszą się z rozzuchwalonego domu hakatystów głosy niezadowolenia, co tłómaczy się tem, że wzmaga się pozakulisowa walka o donośne posady, o wpływy i władzę.

Z prasy rosyjskiej.

—]o[—

„Gołos Moskwy", z racyi konfliktu pomiędzy dwoma izbami prawodawczemi w sprawie kredytów na budowę pancerników, zaznacza, iż coś się popsuło w życiu politycznem Rosyi, i to, co dotychczas dawało się łatać i łagodzić, zaczyna przybierać niepokojące formy. Organ październikowców przypisuje to wzmożonemu wpływowi reakcyi; ostatnią zaś mowę prezesa ministrów w Radzie Państwa ocenia w następujący sposób:

«Pod widocznym naciskiem nowych jakichś sił p. Stołypin w swej ostatniej mowie gwałtownie zmienił kierunek polityki. Nie to jest ważnem, że, nie zgodziwszy się z Dumą w kwestyi kredytu na flotę, bronił swego zdania w Radzie Państwa, ale to, że występując w Radzie, zeszedł zupełnie ze stanowiska konstytucyjnego i zaczął odmawiać Dumie prawa do odmawiania rządowi kredytu na pancerniki. Jego argumenty są daleko smutniejsze od wniosków. Idzie tu nawet nie o bezowocny wydatek kilku milionów, bo gdzieśmy tych milionów już nie tracili — ale o coś nieskończenie ważniejszego, czego żadnymi milionami nie można ocenić: o podstawowe zasady ustroju państwowego, o zachowanie praw narodu do jakiegokolwiek udziału w rozporządzaniu swą własnością».

„Riecz" przytacza zdanie Guczkowa o sytuacyi w Dumie i o roli, jaką zaczyna Duma odgrywać w życiu politycznem Rosyi. Oto wywody p. A. Guczkowa:

«Lewica (leader październikowców łączy wszystkich z lewicy w jedną grupę) co prawda zmieniła się na lepsze i wyrzekła się po części swej nieprzejednanej taktyki. Ale stosunkowo mało się ona nadaje do pracy organicznej. Obecność jej w Dumie jest konieczną, w prawodawczej bowiem instytucyi winny być reprezentowane wszystkie prądy polityczne. Ale, chwała Bogu, nie stanowi ona większości.

«Duma stała się czynnikiem, bez którego trudno sobie wyobrazić życie polityczne w Rosyi. Umiarkowana prawica już się o tem przekonała, skrajna prawica jest na drodze do przekonania; kraj skutkiem tego się uspokoił, rewolucya straciła grunt razem ze wzmocnieniem nowego ustroju.

«Duma wspaniale wykazała swą zdolność do pracy. Wielkiemi są zwłaszcza zasługi Dumy w uchwaleniu budżetu: w tej dziedzinie dokonano pracy wprost olbrzymiej — i to dokonano «pomimo różnych niesprzyjających okoliczności w krótkim stosunkowo przeciągu czasu».

Młodzież polska w Kamieńcu.

—:—:—

Kamieniec Pod., 19 czerwca.

Z inicyatywy „Polskiego Towarzystwa krajoznawczego" odbyła się trzecia wycieczka wogóle, a pierwsza na Podole, wychowańców szkoły handlowej p. Wróblewskiego w Warszawie.

37 młodych ludzi pod przewodnictwem prof. Kulwiecia, przyjechawszy koleją do Baru, ruszyło pieszo przez Wońkowce, Żurżówkę (gdzie zwiedzili wielkie kopalnie fosforytów), Dunajowce, malowniczy Maków,—do Kamieńca. Tu stanęli 16 b. m.

Młodzież zaczęła zwiedzanie miasta od zapoznania się z kościołami. Szkoda wielka, że tak starożytne i pamiątkowe dla nas świątynie zwiedzili goście warszawscy tylko powierzchownie. Nikt im nie udzielił wskazówek historycznych o wielu zabytkach, przypominających dzieje chrześcijaństwa na kresach.

Po kościołach obejrzano miejscowe Muzeum archeologiczne i zawarte w nim zbiory i okazy etnografii Podola.

Następnie młodzież obejrzała resztki fortyfikacyi miejskich, zamek, typowe Karwasary, monumentalny most Turecki. Mało byli oni przygotowani do zwiedzenia miasta, które tak wielką rolę odegrało w dziejach naszych. Jednak piszący te słowa miał tę wielką przyjemność, że widział młodocianych gości z wielkim zainteresowaniem wysłuchujących jego objaśnień i opowiadań z przeszłości twierdzy kresowej. Młodzież warszawska nie czuła się obcą w naszym starym Kamieńcu.

Na drugi dzień zwiedzono resztki zamku w Żwańcu, fortecę turecką w Chocimiu, z jej pięknym zamkiem, stare miasto o oryentalnym wyglądzie, poczem odjechali do pp. Żebrowskich do Rudy, a następnie w dalszą wędrówkę po Podolu.

W czasie pobytu gości w Kamieńcu gościł ich komitet, złożony z mieszkańców miasta i sąsiednich właścicieli ziemskich.

Aleksander Pruslewicz.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Wyścigi konne w Płoskirowie.** W d. 5-ym lipca w Płoskirowie rozpoczynają się wyścigi i konkursy hipiczne, urządzane staraniem „Country Club'u". Odbywać się będą one w dni: 5, 6, 8, 10, 12 i 13 lipca. Ogółem zostanie rozegranych 36 nagród na sumę 8,310 rb.; z tych największą stanowi wielki *steeple chase*—1,000 rb., następnie idą nagrody T-wa—500 rb., ks. Radziwiłła i stadnin państwowych po 400 rb. Najmniejsze nagrody, po rb. 30, będą wydawane zwycięzcom na wyścigach włościańskich.

— **Rabunek.** W dn. 17 czerwca około g. 2-ej po północy w Łukaszówce, pow. lipowieckiego, kilku włościan wtargnęło do chaty Sergiusza Gulki. Powiązawszy gospodarzy, napastnicy dali kilka wystrzałów w powietrze i zażądali pieniędzy. Zabrali ogółem blizko 1,000 rb. Na mocy podejrzenia aresztowano E. i F. Gulków, N. Biesę, M. Skaleckiego i Piotra Skaleckiego. U tego ostatniego znaleziono rewolwer z 2-ma nabojami i przeszło 100 rb. gotówki. Po dokonaniu rabunku p. S-ki ukrywał się kilka dni; strażnicy schwytali go z parą koni, kupionych za 120 rb. («Kij. Wiesti»).

— **Wychodźtwo** z Winnicy i pow. winnickiego w ostatnich czasach znacznie się wzmogło. Emigrują nawet takie warstwy ludności, które dotychczas miały byt zapewniony. Większość wyjeżdża do Ameryki, a w szczególności do Kanady, pomimo, że bardzo dobrze są poinformowani o niewesołej sytuacyi wychodźców tamtejszych. Pocieszają się biedacy słowami: że «tam przynajmniej można żyć nadzieją, a tu i ta się wyczerpała» («Jewr. Izw.»).

— **W Kamieńcu Pod.** rada miejska zatwierdziła niedawno kredyt na utrzymanie dodatkowego etatu żandarmeryi przy miejscowym gubernialnym zarządzie żandarmeryi.

W ubiegłym tygodniu w mieście dokonano licznych rewizyi i aresztowań na mocy 21-go artykułu ustawy o wzmocnionej ochronie. («Kij. Wiesti»).

— **Ruch współdzielczy w gub. kijowskiej.** Dotychczas w gub. kijowskiej zaregestrowano 40 wiejskich towarzystw współdzielczo-spożywczych. Według wiadomości, zebranych przez wydział rolny ziemstwa gubernialnego, 380 z nich posiada już sklepy spożywcze. Według powiatów, ilość towarzystw przedstawia się, jak następuje w powiecie kijowskim zaregestrowano 36 towarzystw, czynnych jest 33, w pow. berdyczowskim zaregestrowano 27, czynnych 25, w pow. wasylkowskim zaregestrowano 28, czynnych 24, w pow. zwinogrodzkim z zaregestrowanych 58 czynnych jest 54, w kaniowskim 19 zaregestrowanych Towarzystw otworzyło swe sklepy, w pow. lipowieckiem 8 towarzystw otrzymało zatwierdzenie i wszystkie otworzyły sklepy, w radomyskim z 33 zaregestrowanych towarzystw funkcyonuje 31, w skwirskim z 43 —39, w taraszczańskim 21 towarzystw zostało zaregestrowanych, wszystkie są już czynne, w humańskim z 55 funkcyonuje 51, w czerkaskim z 37—34, w czehryńskim z 45—41. Towarzystw kredytowych i pożyczkowo-oszczędnościowych funkcyonuje w gub. kijowskiej około 120.

((Kor. wł.).

KRONIKA.

— **Wydział medyczny** na kijowskich kursach żeńskich został w tym roku wyodrębniony. Wykłady będą się odbywały w lokalach własnych — dla 1 i 2-go kursów — w domu № 6 przy ul. Tarasowskiej, dla trzeciego zaś — w czasowem prosektoryum obok szpitala kiryłowskiego. W przyszłym roku prosektoryum przeniesione zostanie do własnego domu, w obrębie posiadłości szpitala Aleksandrowskiego. W tym samym lokalu znajdować się będzie również laboratoryum histologiczne i inne instytucye pomocnicze. Plan budynku już jest zrobiony i w tych dniach rozpocznie się już przypuszczalnie budowa.

Wszelkich informacyi i szczegółowych przepisów udziela kancelarya wydziału medycznego (Tarasowska 6) codziennie, z wyjątkiem świąt, od g. 2 do 3 po południu.

— **Hale miejskie** (wyniki konkursu.) Wczoraj zakończyła swą pracę komisya, rozpatrująca projekty hal krytych, które mają być wzniesione na placu Bohdana Chmielnickiego.

Ogólny rzut oka na złożone projekty dowiódł, że autorowie projektów sumiennie wykonali swą pracę, starannie i wszechstronnie wyjaśnili sprawę. Niektórzy z nich, wychodząc poza warunki konkursu, podali swe waryanty, jak to: projekt hotelu i sali koncertowej, (godło Dieło), hotelu i banku, i t. d. Wszystkie wymagania konkursu zostały ściśle wykonane. Kosztorysy hal według wszystkich projektów są prawie jednakowe, około 600 tys. rb. z wyjątkiem jednego, który został obliczony na sumę około 800 tys. rb.

Pierwszą nagrodą, w kw. 1000 rb., został odznaczony projekt opatrzony godłem „Kijew-Grad". Autorem jego jest p. Gaj, architekta warszawski. Według tego projektu hale kryte będą się składały z 3 gmachów: w pierwszym, zwróconym frontem do Kreszczatyku, będzie się mieściła biblioteka publiczna, drugi, poza nim—ma zawierać właściwe hale kryte, trzeci został przeznaczony na hale kwiatowe. Ogólny rozkład biblioteki i hal został uznany za nader praktyczny, fasady ich —za tchnące prostotą, o konturach wyraźnych. Układ wewnętrzny w zupełności odpowiada żądaniom. W razie urzeczywistnienia projektu w wewnętrznem urządzeniu gmachów zostaną dokonane pewne poprawki według wskazówek komisyi. Wogóle projekt p. Gaja został uznany za najlepszy. Projekt opatrzony godłem „Dieło", roboty p. Minkusa, głównie celuje stroną zewnętrzną gmachów. Wogóle kosztorys gmachów jest zadrogi i wygląd ich zewnątrzny nie zupełnie odpowiada charakterowi budynków. Projekt ten zakwalifikowano na drugie miejsce. W trzecim projekcie „Saldo" p. Kobielewa, głównie zasługuje na uwagę strona techniczna projektu oraz udatny waryant (hotel).

4 inne projekty zostały odrzucone. Wyróżnia się między nimi projekt opatrzony godłem „Venisse", w stylu marokańskim. Niestety, wewnętrzny układ jego został uznany za nie zupełnie odpowiedni.

Pierwsze 3 projekty zostaną oddane na rozpatrzenie rady miejskiej. Po wydaniu ostatecznej decyzyi, zaaprobowany przez nią projekt zostanie przesłany autorowi do szczegółowego opracowania.

Rysunki wszystkich projektów oglądać można w ratuszu, w sali posiedzeń rady miejskiej.

— **Wyjazd gubernatora kijowskiego.** Gubernator kijowski hr. I. Ignatjew, który wyjechał w celu zwiedzenia niektórych powiatów gub. kijowskiej, przerwał swą podróż i wyruszył do majątku Krupoderency na pogrzeb swego ojca, zmarłego nagle.

Starszy urzędnik do szczególnych poruczeń Łoginowskij i zarządzający kancelaryą Daszkiewicz, którzy towarzyszyli gubernatorowi, powrócili do Kijowa.

Obowiązki gubernatora czasowo pełnić będzie wicegubernator kijowski N. Czichaczew.

Interesanci są przyjmowani od godz. 12 do godz. 1 po południu w lokalu zarządu gubernialnego.

— **Zatwierdzenie budżetu m. Radomyśla.** Zarządzający kijowską izbą skarbową wyraził zgodę na zatwierdzenie przez gubernatora kijowskiego dodatkowego preliminarza wydatków m. Radomyśla na 1908.

— **Dane o wypadkach tyfusu.** Wczoraj gubernator kijowski przesłał wiadomość telegraficzną ministrowi spraw wewnętrznych, że w Kijowie od dn. 8 do 15 czerwca było 19 wypadków tyfusu plamistego, a w więzieniu kijowskiem od dn. 15 do 21 czerwca — 35 wypadków.

— **Oddanie pod sąd prezesa zarządu mieszczańskiego.** Na mocy rozporządzenia kijowskiego zarządu gubernialnego pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej b. prezes wasylkowskiego zarządu mieszczańskiego K-wskij za szereg nadużyć służbowych i defraudacyę pieniędzy skarbowych. Materyały, dotyczące tej sprawy, są już wręczone władzy sądowej.

— **Rewizya policyi powiatowej.** Wczoraj powrócił do Kijowa starszy radca kijowskiego zarządu gubernialnego A. Turczaninow, który był wydelegowany przez gubernatora kijowskiego hr. I. Ignatjewa do Humania dla dokonania rewizyi humańskich zarządów policyjnych. W tych dniach p. Turczaninow złoży p. gubernatorowi szczegółowe sprawozdanie o stanie rzeczy w zarządach policyjnych i wykrytych niedokładnościach służbowych w czynnościach urzędników policyi.

— **W sprawie utworzenia komitetu likwidacyjnego.** Informują nas ze źródeł wiarogodnych, że dla skoncentrowania działalności czasowych filii rady banku włościańskiego w sprawie likwidacyi gruntów, należących do banku, utworzony zostaje specyalny komitet likwidacyjny, którego zadaniem będzie udzielanie filiom banku wskazówek, o pożądanym dla władzy wyższej kierunku polityki agrarnej.

— **Strajk „włoski".** Między farmaceutami, służącymi w aptece p. Pollaka przy ul. Wasylkowskiej, a właścicielem jej powstały nieporozumienia, wskutek niedotrzymania obietnicy przez p. Pollaka, który, wyjeżdżając zagranicę, obiecał swym urzędnikom udzielić zwykłego płatnego urlopu 2-tygodniowego, a po powrocie cofnął swe przyrzeczenie. Farmaceuci postanowili urządzić strajk „włoski", polegający na tem, że każdy z nich pełni swe obowiązki, ściśle stosując się do litery prawa. Jednem z bezpośrednich następstw strajku jest znaczne opóźnianie się lekarstw.

— **Sprostowanie.** W 111 numerze Dz. Kij. z r. b. w sprawozdaniu z Kiermaszu: 1) zamiast wydrukowanego — „złożone przez p. Ułaszyna rb. 111" — powinno być: *„od p. Połchowskiej rb. 15, od p. Ułaszyna rb. 96, razem złożono 111 rb.* Tamże 2) zamiast—„Z. Jasieński" — powinno być: *„Zygmunt Jasieniecki"*.

— **Z komitetu rejonowego.** W dniu 16 lipca odbędzie się 5-ta z kolei sesya kijowskiego komitetu rejonowego. Rozpatrywane będą, między innemi, sprawy dotyczące: 1) przewożenia zboża bez worków; 2) nowych przepisów o przewożeniu jaj i żywego ptactwa; 3) zmiany przystanku linii kowelskiej „Irsza" na stacyę taryfową; oraz 4) sprawozdanie p. Andrejewa w kwestyi budowy linii besarabskiej.

— **Tysiąclecie Czernihowa.** W dn. 15 sierpnia w Czernihowie otwiera się zjazd archeologiczny, zwołany z powodu tysiąclecia miasta. Uniwersytet kijowski wydelegował na zjazd ten profesorów: Ikonikowa, Kułakowskiego, Floryńskiego, Downar-Zapolskiego, Pawłuckiego i Peretza i prywat.-docenta Danilewskiego.

— **Deportacya.** Na mocy uchwały specyalnej narady w Petersburgu deportowani zostają do północnej Rosyi i Syberyi—następujący przestępcy polityczni: G. Wasiluk, T. Gołowan, T. Iwaszczenko, W. Mielnik, S. Lemieszko i J. Bondar.

— ZAARESZTOWANIE MORDERCY. Jeszcze w kwietniu r. b. w Krzemieńczugu został zabity niejaki J. Szełobanow. Wracał on w nocy w stanie nietrzeźwym do domu, a spotkawszy po drodze gromadkę mężczyzn, uderzył jednego z nich, Starkowa, laską. W obronie pokrzywdzonego wystąpił brat jego Konstanty Starkow, który nożem zadał cios Szełobanowowi. Ten ostatni umarł, a Starkow uciekł. Dłuższy czas poszukiwano go nadaremnie, aż onegdaj dopiero policya śledcza schwytała go w domu Nr 32 przy ul. Konstantynowskiej w Kijowie.

— PRZEZ ZEMSTĘ. Wczoraj w nocy w domu Nr 69 przy ul. Lwowskiej K. Iszczenko oblała witryolejem śpiącego swego kochanka — szeregowca pułku azowskiego D. Jermołajenkę. Poszkodowanego z poparzoną twarzą i rękami odwieziono do szpitala wojskowego. Powodem tego postępku była zemsta za zdradę.

— Z DRUGIEGO PIĘTRA. Onegdaj zrana z okna drugiego piętra domu Nr 9 przy ul. Luterańskiej wypadł na ulicę 2-letni Andrzej Kukrejew. Dziecko, skutkiem ciężkiego potłuczenia, w parę godzin zmarło.

— UTONIĘCIE. W niedzielę wieczorem jeździli łodzią po Dnieprze szewcy J. Charitonienko i A. Komarnicki. Obaj byli nietrzeźwi. Charitonienko, siedząc na sterze, w jednej chwili stracił równowagę i wpadł do wody. Zwłok jego nie wydobyto.

— POŻARY. W niedzielę w posiadłości Nr 20 przy ul. W. Żytomierskiej zapaliło się siano w stajni J. Czokołowa. Ogień prędko został stłumiony.

— Tego samego dnia w pobliżu ul. Prozorowskiej zapalił się nawóz. Płomienie groziły przerzuceniem się na najbliższe budynki, ale straż ogniowa prędko ugasiła pożar.

— KRADZIEŻ. Wczoraj w pobliżu klasztoru Michałowskiego dwaj złodzieje skradli, przy pomocy podrzucenia portmonetki, włościaninowi Iwanience-Czopowskiemu 235 rb. i zbiegli.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA RODZINY OSTROWSKICH. Wczoraj powrócił do Kijowa zarządzający kijowskim wydziałem śledczym Krasowskij, który wyjeżdżał do m. Smiły, Kamienki i Bobrinskoj dla dokonania rewizyi, mających związek ze sprawą o zabójstwie rodziny Ostrowskich.

W Smile dokonał on rewizyi u żony jednego z uczestników zabójstwa—Sachackiego. W kanapie znalazł on kawałki obrączki. Na jednym z kawałków są trzy litery «Mar». (Zapewne część imienia «Margarita»; żona Ostrowskiego miała na imię Małgorzata (Margarita).

W Kremeńczugu aresztowano kochankę drugiego z uczestników zabójstwa, Zwierewa — F. Tulczyńską. Aresztowana zaprzecza uczestnictwu swemu w tej sprawie.

Morderca Agafonow dowodzi, że list do Sachackiego był napisany przez niego na skutek prośby udającego niepiśmiennego rzekomego «Sawina» (agenta policyi).

Temu twierdzeniu Agafonowa zaprzeczają zeznania dwóch dozorców więziennych, którzy podsłuchiwali rozmowę Sachackiego z «Sawinem».

Mało zrozumiały fakt ukrywania tak długo sztyletu, którym byli zabici Ostrowscy, a nie zniszczenia go, tłómaczy się tem, że sztylet ten miał rękojeść z kości słoniowej ze srebrnemi ozdobami, przeto w oczach złoczyńców miał pewną wartość i dlatego nie został przez nich zniszczony.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

— **Odezwa.** Społeczeństwo nasze z baczną uwagą śledzi rozwój kulturalny pobratymczego narodu czeskiego i pragnie bliżej się z nim zapoznać. Wystawa w Pradze czeskiej z tego względu żywo zainteresowała opinię polską.

Chcąc ułatwić szerszym kołom poznanie tej wystawy, stanowiącej do pewnego stopnia syntezę narodowego i społecznego dorobku czechów w ciągu lat ostatnich, grono obywateli zainicyowało wycieczkę polską do Pragi czeskiej. Pożądane jest, aby w wycieczce tej, mającej wyłącznie kulturalne cele na widoku, wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw naszego społeczeństwa, dając w ten sposób wyraz szczerym sympatyom, jakie względem czechów żywi naród polski.

Uczestnictwo pań w wycieczce jest bardzo pożądane.

Sama zapowiedź tego aktu uprzejmości ze strony polskiej wywarła w Pradze jak najlepsze wrażenie i według otrzymanych stamtąd wieści pierwsza zbiorowa wycieczka z Królestwa Pol-

skiego do stolicy Czech znajdzie tam jak najgorętsze przyjęcie.

Komitet organizacyjny postarał się, aby uczestnicy wycieczki mieli zapewnione podczas pobytu w Pradze zwiedzenie wystawy i miasta, tudzież jego pamiątek historycznych, oraz wszelkie możliwe udogodnienia i ułatwienia zarówno w ciągu podróży, jak i na miejscu.

Wyjazd z Warszawy nastąpi dnia 24 lipca, powrót dnia 28.

Bliższych informacyi udziela i zapisy przyjmuje biuro bankowe: Ulanicki i Sokołowski (Krakowskie-Przedmieście Nr 5).

Ostateczny termin zapisów upływa z dniem 15-ym b. m.

Komitet organizacyjny:

Zdzisław ks. Lubomirski.
Ks. Hipolit Skimborowicz.
D-r Teodor Dunin.
August hr. Potocki.
Antoni Żwan.
D-r Wincenty Szyszłło.
Felicyan Sokołowski.

— Z Rygi. W 8-klasowem gimnazyum polskiem Anny Jastrzębskiej w Rydze, następujące uczenice ukończyły kurs nauk z prawami gimnazyów rządowych — 7-ej klasie: Augustowiczówna Janina (z medalem srebrnym), Bielicka Marya, Bukowska Janina, Filipkowska Stefania, Iżycka Hermanówna Janina z medalem złotem), Kłopotowska Stanisława, Kotwicka Zofia (z medalem srebrnym), Lenkutisówna Marya, Markusfeldówna Janina (z medalem złotym), Michałowska Helena, Moszyńska Helena, Oertelówna Marya (z medalem złotym), Zakrzewska Janina, Zubowiczówna Amelia; w 8-ej klasie: Dowgirdówna Melania, Herynowska Ludmiła (z odznaczeniem), Iwanowiczówna Olga, Jankiewiczówna Marya, Jarczówna Helena, Kosacka Wanda (z odznaczeniem), Kuleszanka Bronisława (z odznaczeniem), Ludkiewiczówna Marya, Monkiewiczówna Weronika (z odznaczeniem), Szczęsnowiczówna Emilia, Święcicka Marya (z odznaczeniem), Szymoiunasówna Bronisława, Warpechowska Janina, Wajnicz-Sianozęcka Stefania.

Prócz tego dyplomy nauczycielskie otrzymały: Pawłowiczówna Alicya, Pogorzelska Zofia i Zakrzewska Kazimiera.

OFIARY

na rzecz Kijowskiego Rzymsko Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności.

—):(—

I-a lista fantów na Kiermasz i loteryę, złożonych w 1908 roku.

Pani Konieczko drobnych fantów 10. — Pan Szynkowski fantów 7. — Pani Hoffmanowa Lucylia drobnych fantów 2. — Firma «Fraget» fantów 7. — Pani Podhorska Anna fantów 5. — Pani Dobrzańska fantów 8. — Pani Jachimowska fantów 2. — Pan Idzikowski Leon książek 30.— Pan Idzikowski Leon nut kawałków 52. — Pan Jaczewski pocztówek 990. — Magazyn Kotlarew i Czernogołowkin fantów 3. — Pan Jakuszewski obrazków olejnych 2. — Pani Konarska Aniela fantów 2. — Pani Miłocka fantów 4. — N. N. fant 1. — Pani Podhorska Klementyna fantów 13. — Pani Jaroszyńska Karolina fantów 25. — H. S. fantów 5. — Pani Słotwińska fant 1. — Magazyn «Świda i Müller» bela papieru 1. — Pani Kaleńska Józefa fantów 12. — Magazyn Francuzki Suszkiewicza kuponów na bluzki 20. — Magazyn Francuski Suszkiewicza drobnych fantów 3. — Pani Jaroszyńska Karolina drobnych fantów 3. — Pani Jaroszyńska Karolina serwis srebrny, maszyna do pisania, fantów 2. — Pani Chojecka Ksawera fantów 3. — Pani Chojecka Ksawera pocztówek 1,000. — N. N. fantów 5. — Pani Węglińska Stefania fantów 8.—Pani Chomiczowa Ewa fantów 7. — Wogóle fantów 243, pocztówek 1,990, co razem z pozostałymi z roku zeszłego 33 fantami stanowi 276-ć fantów i pocztówek 1,990.

Prezes komitetu

D-r Maryan Pieńkowski.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na kolonie dla przepracowanych kobiet. P. Anna Nowińska 5 rb.

Na kościół w Wyszewiczach: P. W. Rosciszewski 1 rb.

Ostatnie wiadomości.

Interpelacye z powodu zajść w Cieszynie. Na posiedzeniu wiedeńskiej rady państwa w d. 19 b. m. wnieśli interpelacyę: pp. Głąbiński, Londzin i tow. do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie gwałtów dokonanych na ludności polskiej w Cieszynie 15 czerwca. W interpelacyi tej powiedziano, że żywioły niemiecko-radykalne przy sposobności wycieczki polskiego stowarzyszenia katolickiej młodzieży dopuściły się z powodu podburzań wykroczeń i gwałtów. 15 osób mniej lub więcej poważnie zraniono kamieniami i kijami. Policya w Cieszynie i władze polityczne nic nie zrobiły, aby ludność polską ochronić, chociaż zwrócono ich uwagę na niebezpieczeństwo. Polska ludność zachowała się zupełnie spokojnie i wstrzymała się od wszelkich prowokacyi. Interpelanci żądają ścisłego śledztwa i wyszukania winnych przez urzędników bezstronnych, tudzież ochrony ludności polskiej przed gwałtami.—Pp. Głąbiński, Londzin i tow. wystosowali dalej drugą interpelacyę do p. ministra oświaty w sprawie udziału uczniów niemieckich szkół średnich w Cieszynie w gwałtach popełnionych na ludności polskiej w dn. 28 czerwca. Interpelanci wskazują na to, że uczniowie szkół niemieckich, a zwłaszcza niemieckiej szkoły realnej w Cieszynie, od 11 lat biorą udział we wszystkich demonstracyach politycznych, noszą odznaki niemiecko-narodowe i są nawet przez dwu profesorów podburzani w szkole. Uczniowie ci wyszydzali ludność polską w dniu 15 czerwca i obrzucali ją zgniłemi jajami. Interpelanci domagają się od p. ministra, aby agitacya wszechniemiecka wśród uczniów niemieckich szkół średnich w Cieszynie, zwrócona przeciw spokojnej ludności polskiej, ustała.

Międzynarodowy kongres prasy w Berlinie. Na odbytym w ostatnich dniach zeszłego miesiąca w Krakowie zjeździe delegatów prasy polskiej z Galicyi, Królestwa i Poznańskiego nie wezmą udziału w tegorocznym międzynarodowym kongresie prasy w Berlinie, właśnie dlatego, że kongres ten odbywa się w stolicy Prus. O uchwale tej zawiadomiono związek dziennikarzy słowiańskich w Pradze, który solidaryzując się z postanowieniem dziennikarzy polskich, uchwalił również nie brać udziału w kongresie berlińskim.

Kary prasowe w Warszawie. Wychodzące w Warszawie pismo „Polak-Katolik" skazano administracyjnie na 100 rubli kary. Właściciela drukarni p. Michalskiego skazano również na 100 rubli lub miesiąc więzienia za wydrukowanie broszury Żukowskiego p. t. „O miłości Ojczyzny".

Kara śmierci w parlamencie francuskim. Francuska izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektem ustawy w sprawie zniesienia kary śmierci. Dep. Reinach wystąpił jako zwolennik zniesienia tej kary i zastąpienia dożywotniem więzieniem; mówca zaznaczył, że alkoholizm ponosi winę wzrostu liczby morderstw; liczba morderstw skrytobójczych maleje. Po przemowach kilku deputowanych za zniesiniem kary śmierci, odroczono dalszą dyskusyę do środy.

Budżet wojskowy we Włoszech. Senat włoski po krótkiej duskusyi przyjął ustawę w sprawie wydatków wojskowych na czas do 13 czerwca 1917 r.

Podróż króla Edwarda. „Magd. Ztg." dowiaduje się z Londynu, że Edward VII dnia 6 sierpnia będzie w Maryenbadzie, dnia 8 zaś tego miesiąca uda się do Ischlu.

Agitacya antymilitarna na Węgrzech. W Budapeszcie skonfiskowano pewną liczbę egzemplarzy pisma ulotnego antymilitarnego. Jakiś 19 letni robotnik starał się pisma te rozdać żołnierzom, zajętym w gazowni, w której teraz panuje strejk. Podżegacza spostrzeżono i aresztowano.

Austro-Węgry w Macedonii. „Fremdenblatt" energicznie protestuje przeciwko wiadomościom, podawanym przez jedno pismo londyńskie, jedno rosyjskie, jakoby Austro-Węgry zapewniły sobie w wilajetach Kossowskim i Monastyrskim specyalne jakieś przywileje.

Koleje na Bałkanach. Ambasada francuska wręczyła Porcie notę, popierającą podanie Towarzystwa połączenia „Saloniki—Konstantynopol" o koncesyę na bódowę części linii „Dunaj—Adryatyk", mającej przejść przez terytoryum tureckie. Rosya i Włochy poczyniły również kroki w tej sprawie, która dla Francyi posiada największe znaczenie, Towarzystwo bowiem i kapitały francuskie w przedsiębiorstwie tem pierwsze zajmują miejsce.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Olbrzymi pożar w Borysławiu.

Lwów. — Pożar w Borysławiu opanowany. Pali się jeszcze szyb „Oil City", inne ugaszone. Straty wynoszą ogółem pół miliona koron.

Zjazd przedstawicieli prasy.

Petersburg.—W d. 22 czerwca otwarto pierwszy wszechrosyjski zjazd przedstawicieli prasy. Na honorowych prezesów zjazdu wybrano akademika A. Arsenjewa i W. Korolenkę. Na prezesa pierwszego posiedzenia — Maksyma Kowalewskiego, drugiego — P. Milukowa, trzeciego — Fiedorowa na sekretarza — G. Gradowskiego. Na wiceprezesów — pierwszego posiedzenia wybrano — Wengierowa, drugiego — Kuźmin-Karawajewa i trzeciego — Wodowozowa. Następnie wybrano po trzech sekretarzy na każde z trzech posiedzeń: Chiżniakowa, Mogilańskiego, Olgę Wolkenstein, Izgojewa, Rykaczowa, Hessena Posse i Niemanowa.

Maksym Kowalewski, dziękując za wybór powiedział: „Zjechaliśmy się, aby wyrazić podziękowanie wielkiemu człowiekowi, głoszącemu pokój na ziemi i uwiecznić dzień jego jubileuszu czynem dla wszystkich pożytecznym. Oprócz tego musimy rozpatrzeć kwestyę sądu honorowego, na to aby zachować stanowisko 6-go mocarstwa".

Michał Stachowicz, sekretarz T-wa jubileuszu Tołstoja, podał do ogólnej wiadomości wszystkie przeszkody, jakie T-wo im. Tołstoja miało do zwalczenia, gdy wszczęło starania o legalizacyę. Mówca jest wszelako zdania, że, pomimo wszelkich trudności, T-wo to zostanie zatwierdzone. Inicyatorzy mają zamiar udać się ze skargą do senatu, a w takim razie potrzebne nam jest poparcie prasy i społeczeństwa. Na wniosek Fiedorowa postanowiono, aby w dn. 28 sierpnia w dniu jubileuszu Tołstoja wszystkie organy prasy peryodycznej poświęciły większą część numeru jubilatowi.

Podczas dyskusyi Cytron wyraził się, że „przykazanie hr. Tołstoja „Nie zabijaj" wskazuje, że najlepiej byłoby uczcić jubilata przez zniesienie kary śmierci".

Podczas przemowy Cytrona do M. Kowalewskiego podszedł przedstawiciel naczelnika miasta i zażądał odebrania mówcy głosu.

M. Kowalewskij pozwolił mówcy skończyć i dopiero potem powiedział o żądaniu jakiegoś nieznajomego, o którym Kowalewskij nie wiedział, że jest przedstawicielem naczelnika miasta.

Po dyskusyi przyjęte zostały wszystkie wnioski w sprawie uczczenia Tołstoja.

Boguczarski zaproponował założenie literackiego muzeum im. Tołstoja.

Hessen postawił wniosek wydania zbiorowej książki poświęconej Tołstojowi, oraz urządzić ankietę o Tołstoju.

Dyskusyę odłożono do wieczornego posiedzenia.

Petersburg. — Podczas przerwy na zjeździe dziennikarzy do Milukowa podeszła amerykańska korespondentka „Now. Wrem.", Goriaczkowskaja, prosząc go o wywiad. Milukow odmówił, zaznaczając, iż ona przekręca fakty. Goriaczkowskaja odrzekła, iż Milukow kłamie i nazwała go tchórzem. Obecni urządzili Milukowowi owacyę.

W sprawie pojedynku Markowa z Pergamentem.

Petersburg — Pogłoski, które krążyły wczoraj, iż odbył się już pojedynek Markowa z Pergamentem, okazały się bezpodstawnemi. Do późnej nocy wczoraj trwała narada sekundantów i odbywa się dziś w dalszym ciągu.

Petersburg. — O pojedynku Pergamenta krążą rozmaite wersye. Powiadają, iż Chomiakow odebrał od wyborców odeskich telegram z prośbą o niedopuszczenie do pojedynku.

Delegacya frakcyi k.-d. odwiedziła Pergamenta w celu dowiedzenia się o skutkach narad sekundantów. Pergament oświadczył, że narada trwa dotychczas. Krążą uporczywe pogłoski, że pojedynek odbędzie się stanowczo dziś o godz. 3-ej w nocy przy szosie Permańskiej, w pobliżu stacyi Udielnaja. Warunki: 20 kroków, jednorazowa wymiana strzałów.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — W komisyi kompromisowej porozumienia w kwestyi budowy pancerników nie osiągnięto.

Z Finlandyi.

Petersburg. — Podczas wyborów do sejmu finlandzkiego dotychczas połowę wszystkich głosów pozyskali socyaliści.

Odmowa legalizacyi.

Petersburg. Odmówiono legalizacyi ustawy związku pisarzy polskich.

Różne.

Petersburg. — Poseł z gub. Tambowskiej Pietrowo-Sołowowo (październikowiec) umarł na raka.

Petersburg. Rada ministrów postanowiła, aby bilety studenckie były zaopatrzone fotografiami.

Duma Państwowa.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Posiedzenie z d. 23 czerwca.

Posiedzenie rozpoczyna się o godz. 11-ej m. 16.

Przewodniczy ks. *Wołkonskij.* Po odczytaniu porządku dziennego, przewodniczący komunikuje o śmierci posła Pietrowo-Sołowowo. Duma czci jego pamięć przez powstanie. Na mocy sprawozdania komisyi redakcyjnej zostaje przyjęty i przekazany Radzie Państwa projekt prawa o policyi śledczej.

Kowalenko I-szy komunikuje opinię komisyi budżetowej o zwiększeniu niektórych kredytów na przygotowanie i przewóz wina, stosownie do preliminarza wydatków głównego zarządu podatków niestałych i rządowej sprzedaży trunków w r. 1908, zależnie od zwiększenia cyfry dochodu z tej sprzedaży. Po krótkiej dyskusyi projekt prawa zostaje przyjęty.

Wojejkow referuje projekt prawa o zwiększeniu niektórych kredytów wymienionych w preliminarzu więziennym na r. 1908 i na pokrycie długów wydziału więziennego.

Naczelnik głównego zarządu więziennego wyraża obawę, że udzielony kredyt, jak to zamierza zrobić Duma, poza budżetem, nie da wydziałowi wszystkich potrzebnych mu pieniędzy. Projekt prawa zostaje przyjęty zgodnie z wnioskiem komisyi budżetowej.

Wojejkow referuje projekt prawa o zwiększeniu kredytu na rozszerzenie więzień.

Kuzniecow oświadcza, że esdecy głosować będą przeciwko projektowi, lud bowiem umiera w nędzy, a my powiększamy więzienia i tem zwiększamy zastępy przestępców.

Naczelnik zarządu więziennego jest zdania, że koniecznem jest wybudowanie specyalnego budynku pod więzienie dla katorżników.

Wojejkow oświadcza, że komisya budżetowa pozostaje przy swem zdaniu, że możliwem jest przygotowanie tańszego budynku, niż budynek proponowany przez główny zarząd więzienny na wyspie „Gołodaju" i dlatego komisya radzi dać pieniądze tylko na przerobienie dawnego klasztoru kielceńskiego. Dyskusya zamknięta. Duma przyjmuje projekt zgodnie z opinią komisyi budżetowej, jak również trzy drobne projekty prawa, referowane przez Suwczyńskiego i Herrenwitza.

Cytowicz odczytuje opinię połączonych komisyi obrony państwowej i budżetowej w sprawie udzielenia kredytu ministerstwu marynarki w kwocie 1,500,000 rb., na pozyczkę dla obuchowskiej fabryki.

Pożar, który wybuchł w nocy z dn. 11 na 12 kwietnia r. b. w Obuchowskiej fabryce, zniszczył niektóre gmachy i warsztaty fabryczne, czyniąc pewną część maszyn niezdatną do dalszego użytku. W celu odbudowania i odrestaurowania uszkodzonych przez pożar gmachów i maszyn ministerstwo marynarki prosi o kredyt w sumie 1,500,000 rubli.

Złączone komisye budżetowa i obrony państwowej, po rozważeniu żądań ministerstwa, przyznając, że wyroby tej fabryki mają zasadniczo ważne znaczenie, przyszły do wniosku, że niezbędne jest przywrócenie w jaknajkrótszym czasie prawidłowego przebiegu robót w tej fabryce, i nie znalazły przeszkód do zadośćuczynienia żądaniu ministerstwa. Zdaniem komisyi — kredyt ten zostanie stopniowo zamortyzowany przez dochody wpływające z obstalunków rządowych.

Kończąc swój referat *Cytowicz* proponuje następującą formułę przejścia: „Wyrażając życzenie, aby przed jesienią ministerstwo przedstawiło Dumie swoje wnioski i sprawozdanie z pieniędzy użytych na odbudowanie fabryki Obuchowskiej, — Duma przechodzi do rozważania projektu prawa według poszczególnych punktów.

Sawicz przytacza historyę tej fabryki, zaznaczając, że nigdy na fabrykę Obuchowską nie wydawano sum znaczniejszych. Wszystkim potrzebom fabryki czyniono zadość stopniowo z roku na rok.

W rezultacie — jest to fabryka, wybudowana bez żadnego planu; niektóre jej części zaopatrzone są w maszyny, które są ostatniem słowem techniki, a jednocześnie są w niej maszyny, przerażające swem ubóstwem pomysłów technicznych.

Nieprawidłowo też jest postawiona część handlowa sprawy. Z powodu olbrzymich obdłużeń tej fabryki i konieczności zaprowadzenia oszczędności, nie można było zwrócić poważnej uwagi na zaopatrzenie fabryki środkami przeciwpożarowymi. Winniśmy zwrócić uwagę ministra marynarki na to, iż ze względu na interesy obrony kraju, należy doprowadzić fabrykę do takiego stanu, aby wyłączona była możność katastrofy.

Dyskusya zamknięta.

W drodze głosowania formuła przejścia została przyjęta. Bez dyskusyi przyjęto projekty prawa: o kredycie w kwocie 1,200 rub. dla każdego z sekretarzy rosyjskiego instytutu archeologicznego w Konstantynopolu na dyety mieszkaniowe; o kredycie 25,000 rb. na budowę koszar dla służby przy uniwersytecie tomskim; o założeniu instytutu nauczycielskiego w Jarosławiu.

Aby posłowie do Dumy mogli być obecni na nabożeństwie żałobnem i eksportacyi zwłok zmarłego członka Dumy Petrowo-Sołowowo, o godz. 1 m. 40 ogłoszono przerwę do godz. 8 wiecz.

Posiedzenie wznowiono o godz. 8 m. 25.

Przewodniczy br. *Meyendorf.*

Na mocy sprawozdań *Skoropadzkiego, Zachariewa* i *Połowcewa* Duma przyjmie kilka drobnych projektów.

O godz. 9 m. 5 ogłoszono przerwę na kwadrans, poczem rozpocznie się posiedzenie przy dzwiach zamkniętych.

Petersburg. Wydany został Imienny Ukaz Najwyższy, rozkazujący ministrowi skarbu zaciągnąć wewnętrzną pożyczkę 5-procentową na nominalną sumę 200 milionów rubli. Pożyczka ta ma być zapisaną do państwowej księgi długów pod nazwą: „Trzecia 5% pożyczka wewnętrzna 1908 r." Procenty mają być obliczone od dn. 1 marca 1908 r. Losowanie odbywać się będzie co roku w listopadzie, poczynając od listopada 1909 r. Dla amortyzacyi w ciągu lat 45 formowany jest specyalny fundusz amortyzacyjny za pomocą odliczania co roku $^{62617 8}/_{1000000}$ procenta od nominalnej sumy pożyczki z dodaniem 5 procent od wszystkich wylosowanych obligacyi. Do dnia 1 marca 1917 roku procent ten nie może być zwiększany, jak również nie może nastąpić ani wykup, ani konwersya pożyczki.

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, że pożyczka zostanie zrealizowaną drogą subskrypcyi w filiach i kantorach Banku pastwa, w Wołsko-Kamskim banku, Petersburskim międzynarodowym; Komercyjnym, Rosyjskim dla handlu zewnętrznego, Petersburskim dyskontowo-pożyczkowym, Azowsko-Dońskim, Północnym, Rosyjskim przemysłowym, Syberyjskim handlowym, Moskiewsko-Kupieckim, Rosyjsko-Chińskim, Moskiewskim handlowym, Moskiewskim dyskontowym, Petersburskim prywatnym i handlowym oraz w domach bankowych: Wawelberga w Warszawie i Petersburgu, „Junkier" w Petersburgu i Moskwie oraz „Braci Dżamgarowych" w Moskwie.

Petersburg. — Wskutek Najwyższego zezwolenia główno-zarządzający rolnictwem wyjechał dla obznajmienia się ze stanem rzeczy i biegiem sprawy urządzeń rolnych w niektórych guberniach, gdzie znajdują się największe obszary ziemskie, należące do skarbu, lub do rezerwy gruntowej banku włościańskiego, przeznaczonej na rozsprzedanie włościanom w bieżącym okresie robót polnych. Jednocześnie dla ujednostajnienia czynności minister skarbu delegował do tych samych miejscowości zarządzającego włościańskim bankiem ziemskim.

Petersburg. — W ministerstwie handlu i przemysłu zwołana zostały międzywydziałowa narada dla rozpatrzenia projektu utworzenia portu wolnego we Władywostoku. Idzie tu mianowicie o wyznaczenie na terytoryum portowem Władywostoku pewnej miejscowości, w obrębie której dowiezione z zagranicy towary wolne byłyby od opłat i formalności celnych.

Petersburg. — Na wieczornem posiedzeniu zjazdu dziennikarzy toczyła się dyskusya nad sprawą założenia domu imienia hr. Tołstoja. Przedstawiciele prasy stołecznej proponowali, aby dom służył wyłącznie celom oświatowo-kulturalnym i że powinien być utrzymywany ze składek dziennikarzy petersburskich i prowincyonalnych. Delegaci prasy prowincyonalnej domagali się, aby dom służył celom utylitarno-zawodowym, był jakgdyby ogniskiem, w którem skupiałyby się wszystkie dążenia i potrzeby zawodowe literatów. Łożyć na dom powinni tylko dziennikarze stołeczni, gdyż dziennikarze prowincyonalni nie pobierają tak wysokiego wynagrodzenia autorskiego. W celu pogodzenia tych rozbieżnych zapatrywań obrano specyalną komisyę.

Petersburg. — Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało instrukcyę wykonawczą do ukazu z dn. 9 listopada 1906 r. Instrukcya ta zawiera następujące normy: o osobach mających prawo do posiadania ziemi, o ziemiach, które mogą być oddane na własność, o formalnościach prawnych nabycia ziemi na własność, o komasacyi posiadanych lub oddawanych na własność gruntów, o zakresie praw przysługujących włościanom, którzy nabyli ziemię na własność i o zakresie prawomocności ukazu z dnia 9 listopada.

Petersburg. Na nabożeństwie żałobnem u trumny zmarłego posła do Dumy Państwowej, Petrowo-Sołowowo, było obecne całe prezydyum *in corpore* i bardzo wielu posłów. Trumnę ze zwłokami zmarłego posła wzięli na ramiona krewni zmarłego, tudzież prezydent Dumy i kilku posłów. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców; w tej liczbie wieniec od frakcyi związku 17 października, od Koła polskiego, od szlachty tambowskiej; posłów do Dumy od tambowskiej gub. Do samego dworca nieśli trumnę na barkach posłowie Dumy.

Petersburg. W Batumie został przedłużony stan ochrony nadzwyczajnej do dn. 21 grudnia 1908 r.

Ateny. Nowy minister spraw zagranicznych Baltazzi oznajmił przedstawicielom mocarstw zagranicznych, iż nowy gabinet niema zamiaru wnieść jakichkolwiek zmian do kierunku ogólnej polityki zagranicznej. Zasadnicze podstawy polityki gabinetu Teotokisa będą zachowane w szczególności w stosunku do polityki zagranicznej.

Petersburg. — Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o naznaczeniu na czasowe świadectwa na obligacye trzeciej pożyczki 5-procentowej 1908 r. ceny 95 za 100 rb. dla przyjmowania świadectw tych w ciągu drugiej połowy 1908 r. jako kaucyi przy dostawach skarbowych, przy prolongowanej opłacie akcyzy i przy zabezpieczeniu opłat celnych.

Konstantynopol. — Z Samosu został ewakuowany trzeci i ostatni batalion, z liczby przysłanych tu w czasie rozruchów.

Natomiast do Samosu przybył oddział, złożony z 300 żołnierzy. Obecnie załoga wynosi 420 osób. Wkrótce załoga ta ma otrzymać posiłki.

Wszystkie okręty wojenne, z wyjątkiem „Stacyonera" i „Marmaris" opuściły wyspę.

Sofia. — Minister-prezydent Malinow i prezydent sobrania Sławejkow, przesłali hrabinie Ignatjew depesze, w których w imieniu rządu książęcego i przedstawicieli narodu wyrażają współczucie narodu bulgarskiego z powodu ciosu, jaki ją dotknął, oraz oznajmiają, że nazwisko hr. Ignatjewa nierozłącznie związane jest z nową historyą Bułgaryi i nigdy zapomniane nie będzie.

Petersburg. — Komisya kompromisowa złożona z sześciu członków Rady Państwa i sześciu Dumy nie doszła do porozumienia w sprawie kredytu w sumie 11,250,000 rb. na budowę pancerników. Członkowie Rady Państwa obstawali przy konieczności udzielenia kredytu, posłowie zaś Dumy byli wręcz przeciwnego zdania.

Tokio. — Gabinet podał się do dymisyi. Wielu bardzo dygnitarzy państwowych również złożyło prośby o dymisyę. Margrabia Ito zawezwany został z Korei do Tokio.

Belgrad. — Klub młodo - radykałów wszedł w kompromis i postanowił zaaprobować utworzenie gabinetu Wolimirowicza, bez udziału w nim Pasicza. Klub nie będzie sprzeciwiał się zawarciu austryacko-serbskiego traktatu handlowego, oraz zatwierdzeniu budżetu bez listy cywilnej dla rodziny królewskiej. Po rozstrzygnięciu tych kwestyi utworzony zostanie gabinet koalicyjny z obu skrzydeł stronnictwa radykalnego z Miłowanowiczem na czele. Gabinet ten zwoła skupczynę na zasadzie programu, który opracowany zostanie jesienią i rozpisze nowe wybory tylko w tym razie, jeżeli ta skupczyna okaże się niezdolną do pracy. Miłowanowicz w gabinecie Wolimirowicza otrzyma tekę ministra spraw zagranicznych.

Tiukalinsk. — Dnia 18 czerwca na 50-ej wiorście od Omska zatrzymał się wskutek uszkodzenia automobil „Thomas", biorący udział w wyścigu New-York — Paryż.

O godzinie w pół do ósmej zrana automobil przybył do Tiukalinska.

Sofia. — Z powodu śmierci hr. Ignatjewa, posiedzenie sobrania w dniu 21 czerwca zawieszone zostało na znak żałoby oraz w celu zaznaczenia sympatyi narodu bulgarskiego dla nieboszczyka.

Kisążę Ferdynad przesłał telegram kondolecyjny hrabinie Ignatjewowej.

Petersburg. — Specyalna komisya, utworzona przy ministerstwie handlu i przemysłu, wypowiedziała się za uwzględnieniem starań rady zjazdu przedstawicieli handlu giełdowego i gospodarki wiejskiej, w sprawie otwarcia w niektórych specyalnych wyższych zakładach naukowych osobnych katedr przemysłu naftowego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na zwołanie w Symbirsku podczas projektowanej wystawy przemysłowo-rolniczej — zjazdu hodowców koni wogóle, a w szczególności hodowców stadnin w okręgu nadwołżańskim.

Petersburg. — Na prezesa komisyi finansowej Rady Państwa obrano Romanowa; na jego zastępcę von Ekesparre'go.

Petersburg. — Główny sztab marynarki wniósł do rady admiralicyi projekt, dotyczący akademii marynarki.

Petersburg. — Ministerstwo handlu i przemysłu zawiadomiło zarząd wszechrosyjskiego towarzystwa cukrowników, że ministerstwo otrzymało zawiadomienie od rosyjskiego konsula generalnego w Solunie, iż solońska filia serbskiego banku transportowego w Belgradzie „Zadruga" prosi o wskazanie jej firm rosyjskich, które podjęłyby się dowozu cukru rosyjskiego do Macedonii.

Józówka. — Zrana dnia 22 czerwca z szybu wydobyto dwa jeszcze trupy. Razem pogrzebano 264 robotników. Brak jeszcze 4-ch. Z liczby 17 robotników znajdujących się w szpitalu jeden jest chory beznadziejnie. Większość otruta została gazem i dotąd nie zdaje sobie sprawy, co się z nimi stało w szybie. Na cmentarzu rykowskim wśród świeżych mogił odprawiono w obecności władz i inżynierów uroczyste nabożeństwo żałobne za robotników, którzy zginęli w czwartym szybie. Na mogiłach złożono wieńce od rady zjazdu górników Rosyi południowej, specyalnej delegacyi urzędników policyi fabrycznej i wielotysięcznego tłumu robotników. Na żądanie robotników i urzędników fabryki Noworosyjskiej w soborze józówskim odprawiono nabożeństwo żałobne. W kopalniach panuje wszędzie wzorowy porządek. Praca trwa bez przerwy.

Chrystyania. Dnia 22 czerwca zmarł znany romansopisarz Jonas Lie.

Charków. Ogólna suma odszkodowań, jaka ma być zapłacona rodzinom poległych robotników, dosięgnie pół miliona rb.; obliczając ją na 271 ludzi. Część tej sumy pokryta zostanie z funduszu rady zjazdu górników Rosyi południowej, utworzonego dla wydawania zapomóg przedsiębiorcom w razie wielkiej katastrofy.

Ateny. Nastąpiła reorganizacya gabinetu w celu zaspokojenia wszystkich grup większości teotokistów. Do składu nowego gabinetu weszli: Teotokist— prezes ministrów i minister wojny, Baltazzi — spraw zagran. Lewides — spraw wewnętrz., Gunaris — skarbu, Stais — oświaty — Stephani — sprawiedliwości i Empirykes — marynarki, Lewides — spraw wewnętrznych.

Konstantynopol. — Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł tureckich, pomiędzy Tachir-paszą a pełnomocnikiem perskim doszło do porozumienia w kwestyi granicy. Szeryf Mekki zachorował obłożnie. Zachodzi obawa, aby w razie jego śmierci wśród arabów nie wybuchły rozruchy. Według wiadomości, nadesłanych z Erzerumu, z wielką uroczystością dokonywany jest przez oficerów rosyjskich objazd pozycyi wojsk tureckich nad granicą kaukaską. Sądząc z pozoru turcy rzeczywiście pragną zaznajomić pułkowników Maksymowa i Awerjanowa z istotnym stanem rzeczy. Na stanowisko teraźniejszego ministra policyi, który z powodu choroby podał się do dymisyi, powołany został wali bejrucki, Chalil-pasza.

Tauris. — Dzień 21 czerwca upłynął spokojnie na pertraktacyach z chiabańcami co do wydania broni; w mieście nie słychać było wystrzałów. Pertraktacye nie doprowadziły do niczego. Dnia 22 czerwca od samego rana znów rozpoczęła się wymiana strzałów pomiędzy konnicą karadadzką a chiabańcami. Druty telegraficzne, w dzielnicy, gdzie trwa strzelanina, zostały przerwane. Komunikacya telegraficzna z Teheranem uległa zupełnej przerwie. Wymiana depesz z Rosyą odbywa się po linii indyjskiej; dwie drugie linie nie funkcyonują.

Berlin.—„S.-D. Reichscorrespondenz" zaprzecza pogłoskom o rzekomej wizycie Wilhelma w różnych panstwach. Zdaniem gazety, osoby, utrzymujące, że dyplomacya niemiecka przejawia głównie od czasu spotkania w Rewlu ożywioną działalność, szczególnie w zakresie spraw macedońskich—wykazują zupełną nieznajomość obecnej sytuacyi. Niemcy nie występowały z żadną inicyatywą co do spraw macedońskich. Dla polepszenia sytuacyi wilajetów, Rosya i Anglia wzięły na siebie obowiązek zalecenia realniejszych środków, niż te, które dotąd były stosowane. O ile te propozycye przyczynią się do uspokojenia, będzie można osądzić dopiero wtedy, gdy propozycye anglo-rosyjskie znane będą we wszystkich swych szczegółach i gdy ujawnią się ich wpływy na Portę, państwa bałkańskie i na wzajemny stosunek mocarstw europejskich.

Szanhaj. — Wskutek wylewu rzeki Jantze-Kiang, wiele bardzo miejscowości znajduje się pod wodą. Na kolei Pekin-Chańkou zerwanych kilka mostów. Między Chańkou i Nankinem powódź zatopiła wszystkie miasta, pomiędzy niemi Kwantun, Kwan-Si i Kanton. Straty znaczne. W południowych Chinach zajęto się organizacyą pomocy dla powodzian.

Petrozawodsk. Około godz. 7 wieczorem na dziedzińcu hotelu raniony został kindżałem w piersi starszy prezes petersburskiej izby sądowej, Kraszennikow, przybyły tutaj dla przeprowadzenia śledztwa w sprawach politycznych.

Z ostatniej chwili.

—:—

(Od korespondentów własnych).

Z Dumy.

Petersburg. — Na wieczornem posiedzeniu Duma, zgodnie z propozycyą Żdanowa, przyjęła wniosek o przeznaczeniu dyet poselskich z jednego dnia na rzecz rodzin robotników w Józówce, którzy zginęli podczas katastrofy.

Petersburg. — Na wieczornem posiedzeniu Dumy przy drzwiach zamkniętych postanowiono obrać komisyę kompromisową dla rozstrzygnięcia kwestyi 163 milionów rubli, przeznaczanych na amortyzacyę obligacyi.

Dalej przyjęto kredyt na 1908 r. w kwocie 4,175,690 rubli na niezbędne potrzeby portów i floty morza Czarnego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

—:?:—

Warszawa.—Usposobienie z pszenicą małoożywione, z żytem—stałe, z owsem spokojne, ale stałe. Pszenica 1 rb. 30 kop. — 1 rb. 40 kop.; żyto 98 kop. — 1 rb. 10 kop., owies 80 — 92 kop.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

100—2308—11



OBUWIE

T-wa St. Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

Eleganckie! Trwałe!

Męskie, Damskie, Dziecinne,

nabywać można we wszystkich pierwszorzędnych magazynach.

Wobec częstych **naśladownictw** upraszamy o zwracanie bacznej uwagi na herb państwa oraz markę fabryczną na podeszwach

Sprzedaż hurtową wykonuje wyłącznie

DOM HANDLOWY

LEOPOLD NEUSZELLER

ZARZĄD GŁÓWNY w St. PETERSBURGU.

Filia: w Moskwie, Rydze, Odesie, Ekaterynburgu, Irkucku, Rostowie nad Donem, Charkowie, Taszkencie, Tyflisie, Kazaniu i Kijowie.

Filia Kijowska mieści się przy ul. Fundukiejowskiej 10,

tamże skład **Skór** krajow. i zagranicznych wyrobów

oraz **Kaloszy** T-wa Rosyjsk.-Ameryk. wyrobów gumowych.

Dom Handlowy

M. i J. MANDL

Kreszczatik 42, telefon 764.

Oddział wierzchnich spódnic i halek

Uwadze Pań!!!

Z powodu wielkiego zapasu towarów i kończącego się sezonu na wszystkie letnie ubiory damskie: płaszcze, kimono, saki, cache-poussiere, kostyumy incroyables i in. oraz rzeczy nieprzemakalne

Ceny znacznie zniżone

Prix-Fixe

3—2627—3

DRUKARNIA POLSKA

W KIJOWIE

PROREZNA 9. TELEFON 1672.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

CENY UMIARKOWANE.

Nałęczów.

Zakład leczniczy cały rok otwarty. W lecie kąpiele żelaziste i błotne, gazowe, elektryczne, powietrzno-słoneczne. Leżalnia. Hydro- i elektroterapia. Masaż. Gimnastyka. Kuchnia dyetetyczna (normalna, jarska, tucząca). Zakład skanalizowany. Około zakładu wille prywatne umeblowane, hotel, pensyonaty. Dyrektor Zakładu **Dr. A. Puławski**, konsultanci i asystenci, stała dozorczyni chorych. Prospekty na żądanie **gratis i franco**. 4—2425—4

DOM HANDLOWY

Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński

Kijów—Puszkińska 11. Telefon Nr. 1336

poleca:

SUPERFOSFAT mineralny

TOMASÓWKĘ krajową i zagraniczną

i inne **nawozy sztuczne.**

10—2541—4

Reprezentacya

Kompanii młocarni parowych J. I. CASE

w Ameryce

GARNITURY PAROWE do młocby i orki

Podawanie snopów, układanie słomy, ważenie ziarna młocarnie wykonują **automatycznie.** „—1820 10

Mac-Cormick'a maszyny żniwne, szpagat, części zapasowe.

H. Cegielski — Pługi, kultywatory etc.

L. Zdrojewski K. Grabowski Kijów Kreszczatik 25

---

10 szt. pocztówek z fotogr. matow. **1 rb.** Kolorowe w 8 barwach „ **1 rb. 50 k.** Fotografia „**NIKE**", Kreszczatik 39, wprost Fundukiejowskiej, bel-étage. 1666—„-10

Krajowy.

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille place domy, do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo-przemysłowe. Najszersze pośrednictwo. Dział hypoteczny. **Krajowy Dom Bankowy.** Marszałkowska 124. 1979—40—20

MIGDAŁY oczyszczane słodkie. Przyjmuje obstalunki **Kreszczatik Nr 25 m. 84.** Telefonu 1536. 100—2559—1

Farmaceuta (pomocnik) oraz doświadczony laborant poszukuje posady tu lub na wyjazd. Długoletnia praktyka. Liczne rekomend. M. Błagowieszczeńska Nr 127 m. 15. Piorkowski. 3—2622—3

Na biuro.

Dwa lub trzy pokoje, wszelkie wygody, B.-Bulwar Nr. 4. Biuro Zabłockiego. 3—2629—3

Szablony, pauzy, wzory

poleca pracownia malarska i dekoracyjna

T. Weidinger

Żylańska Nr. 120.

Za 75 kop. katalog z szablonami znajdującemi się na składzie. 3—2636—2

Palmę piękną 36-cio letnią sprzedam. Krągła uniwersytecka Nr. 8 m. 2. 5-264-2

Leśnik z dyplomem austryackim energiczny, w średnim wieku, a przytem mierniczy i rysownik poszukuje posady nadleśnego lub samoistnego leśniczego. Łaskawe zgłoszenia pod lit. J. Z. w Administr. „Dzien. Kijow." 5—2645—2

Student poszukuje lek. jęz. polskiego a także niemieckiego liter. Adres: Błagowieszczeńska Nr. 118 m. 8. J. Nazarski. 2—2646—2

Przyjez. pol. Warszawianka posz. m. kompanion. freblanki, samodziel. zarząd. domem W.-Żytomierska Nr. 18 m. 18. „Wanda". 2—2647—2

Handlowiec-biuralista znaj. obce języki poszukuje w instyt.-handlowej posady lub pracy do domu. Kijów, ul. Nikołajowska T-wo „Rabotnik" dla K. K. 10—2653—2

Dwa eleganckie pokoje dla damy i mieszkanie z 5 pokoi z wszelkiemi wygodami wynajmują w domu Nr. 62 przy Fundukiejowskiej. 3—2563—2



Najnowsze, najbardziej udoskonalone:

Kosiarki stalowe do traw

Walter A. Wooda cena Rub. 135

Żniwiarki „Standard"

Walter A. Wooda z głównem kołem stalowem, kółkowemi łożyskami i przodkiem, lekkie i trwałe . . . . cena Rub. 175.

Żniwiarki-Wiązałki „Nowy Wiek" najnowszej konstrukcyi, lekkie w pociągu i pracy, z aparatem do zbierania snopów, dwukolnym przodkiem i przyrządem do przewożenia po wązkich drogach . . . . cena Rub. 330.

KOSY RĘCZNE STYRYJSKIE z najlepszej stali.

SZPAGAT AMERYKAŃSKI. POLECA:

Tow. Akc. „Wł. A. Doliński."

Kijów, Funduklejowska 5. 2487—10—8

Oddziały: w Koziatynie i w Fundukiejówce gub. kijowskiej.

---

egzystuje od 1875 roku

FABRYKA KAFLI i MAJOLIKI

J. Andrzejowskiego

budowa pieców z własnego materyału, kosztorysy na piece, przenośne piecyki, multyplikatory, płytki dla fasadów i t. d.

Biuro Fabryki: Kijów, Kreszczatik 16, tel. Nr. 810, otwarte od 9 do 1 i od 3 do 6.

15—2522—7

POMPY DO STUDNI KOPANYCH i ARTEZYJSKICH, POMPY DO CELÓW ROLNICZYCH i PRZEMYSŁOWYCH

Sikawki, Urządzenia straży ogniowych

poleca specyalna fabryka **STANISŁAW TRĘBICKI i S-KA** WARSZAWA Marszałkowska 71

(cenniki i oferty na żądanie). „—2562—3

SZKOŁA RONTALERA

Siedmioklasowa z wydziałem agronomicznym w Warszawie, ul. Kaliksta Nr. 8. Egzaminy wstępne odbędą się 20 czerwca i 25 sierpnia nowego stylu. Na wydział agronomiczny przyjmują się uczniowie po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język łaciński i angielski dla życzących. Program na żądanie. 2330—14—5

Dom Przemysłowo-Handlowy

Michał Bukowiński w Kijowie

ul. Kreszczatik 5.

Telefonu Nr 927.—Adres telegraficzny: „Embu Kijów".

Poleca:

Roboty izolacyjne z materyałów ogniotrwałych mineralnych (Poryt, Infuzoryt, Kieselgur). **Lampy żarowo-naftowe „Lira".**
Posadzkę terakotową „Marywil". **Cegłę ogniotrwałą** „Marywil" wysok. topliwości
Posadzkę dębową masywną „Tajkury". **Dachówkę Marsylską** oryginalną.
Blachę dachową czarną i pocynkowaną.
Blachę falistą i konstrukcye z tejże.

Materyały budowlane. Potrzeby fabryczne. Wykonanie robót.

Kesztorysy, albumy, prospekty na żądanie. 1869—„-10

PAPIER WLINSI

nieomylny środek

dla szybkiego uleczenia

kataru, grypy, irytacyi piersiowych, chorób gardła i boleści reumatycznych.

W Paryżu, 31 rue de Geine 387—15—15

LECZNICA d-ra TARNAWSKIEGO

w KOSOWIE za Kołomyją (st. kol. Zabłotów) w Galicyi.

otwarta od dnia 1-go maja do końca października

Leczenie wodą, dyetą (także jarską), kąpiele powietrzne, słoneczne i t. d.

1816—15—15

Okazyjnie nabyty

Szpagat „MANILLA"

do Żniwiarek-Wiązałek

tanio do sprzedania

Kijów, ul. Rajtarska Nr. 9 m. 5, od g. 12—4. 3—2652—2

Kotwicowy Stomakal F. Ad. Richter i S-ka

Najlepszy środek przeciw rozwolnieniu, bólowi żołądka, choleryny, dezynteryi, złemu trawieniu, ostrym bólom w kiszkach. Poleca się przeważnie dla miejscowości nie posiadającej pomocy lekarskiej. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych, oraz w głównym składzie F. Ad. Richter i S-ka Petersburg, ul. Mikołajowska Nr 16. Wysyłamy zaliczką pocztową na pierwsze żądanie. Reprezentant na gub. Kijowską **A. Trepte** Kuźnieczna 57. 1520-10-6

Do sprzedania szafy roboty fabryki Kimajera, nadające się do BIBLIOTEKI i chowania rzeczy galanteryjnych, wyrobów kapeluszowych i bielizny. Szafy ze zwierciadłami i stoły roboty Berlińskiej.

Wiadomość **magazyn Ludmera, Kreszczatik Nr. 31.** 2—2651—2

Nauczyciel wychowawca

z długoletnią praktyką pedagogiczną, polak, katolik, w wieku około 40 lat, przyjmie posadę nauczyciela domowego w domu obywatelskim na wsi. Posiada chlubne rekomendacye od wielu inteligentnych rodzin, w których był nauczycielem lubianym, jako człowiek poważny, przychylny, łagodnego usposobienia. Obok języków starożytnych i całego programu przedmiotów szkolnych w zakresie gimnazyalnym, zna bardzo dobrze języki: francuski i niemiecki. Przyjąłby także posadę prywatnego korespondenta, lektora, wogóle wszelką pracę, chociażby największą, byleby mieć pensyę dobrą, którąby umożliwiła mu zapracowanie sobie na założenie szkoły i poprawienie losu staruszka ojca. Dla dobrego miejsca wyjechałby nawet do Rosyi. Od d. 27 czerwca na czas wakacyi jest u rodziny na wsi w pobliżu Tarnowa i w każdej chwili mógłby przyjechać porozumieć się osobiście. Adres: poczta Tarnów w Galicyi, skrzynka pocztowa 43. 10—2669—1

Nauczycielka skoń. gimn. zn. fr. (t. i pr.) i niem. poszuk. miejs. na wyjazd. Gimnazyalna Nr. 2 m. 15. 2—2672—1

Uzdolniony **ORGANISTA** i kierownik chóru poszukuje posady. Wiadomość u W-go Pietkiewicza. Kościelna Nr 4. 8—2628—4

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Letni).

Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Bałystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m. 20 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń — odch. o godz. 8 m. 25 w., przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 5 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej